

# Stefan Moysa

---

## "Pneuma und Institution : Skizzen zur Theologie IV", Hans Urs von Balthasar, Einsiedeln 1974 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 46/2, 232-233

---

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Hans Urs von BALTHASAR, *Pneuma und Institution. Skizzen zur Theologie IV*, Einsiedeln 1974, Johannes Verlag, s. 456.

Stosunek charyzmatów Ducha Świętego do struktur i instytucji kościelnej jest jednym z teologicznych i praktycznych problemów, które stwarzają dziś najwięcej trudności, ale też bardzo wielkie zainteresowanie. Autor nie ma zamiaru przeprowadzania szczegółowej analizy tego problemu, gdyż książka nie pretenduje do tego, by być czymś więcej niż zbiorem uprzednio wydrukowanych artykułów. Niemniej jednak w jednym z nich zagadnienie, które wyraża tytuł, jest wyraźnie przedstawione. W innych natomiast powraca jako pewnego rodzaju myśl przewodnia.

W tym zasadniczym dla całej książki artykule przedstawia von Balthasar, jak Duch Święty jest zasadą ożywiająca całą Bożą ekonomię. Ekonomia ta oparta jest jak wiadomo na wewnętrznych relacjach zachodzących między osobami Trójcy Świętej. Duch wprawdzie pochodzi od Ojca i Syna, ale też przez Niego samego Syn staje się człowiekiem i zostaje wysłany ze swoją misją. Duch Święty ma więc ścisły udział w tajemnicy wcielenia i we wszystkich jej konsekwencjach. To sprawia, że chrześcijanin tylko wówczas może się uważać za poruszonego przez Ducha, jeżeli te poruszenia może sprowadzić do całkowitego posłuszeństwa Chrystusa względem woli Ojca. W wymiarach zaś instytucji kościelnej trzeba powiedzieć, że Duch Święty żyje w Kościele w sposób obiektywny i subiektywny zarazem. Obiektywnie żyje w instytucji i strukturach, subiektywnie w swoich natchnieniach, które skłaniają do pełnego miłości posłuszeństwa względem Ojca. Te obydwa sposoby są od siebie nieoddzielne i one powinny determinować myślenie i postępowanie chrześcijanina.

Szereg artykułów książki dotyczy wprost Kościoła, w którym na żywo i praktycznie realizuje się ścisła współzależność charyzmatu i instytucji. Zostaje to zwłaszcza uwydatnione w artykule o miłości, jaką trzeba mieć względem Kościoła. Ta miłość nie wyklucza krytyki, która jednak może być twórcza jedynie wówczas, jeżeli chrześcijanin nie utożsamia się tylko częściowo z Kościołem ale z tym, co tworzy jego istotę, na którą składa się zarówno aspekt duchowy Ciała Chrystusa, jak też materialny, a więc Kościół widzialny założony przez Chrystusa i wyposażony przez Niego w urząd hierarchiczny.

Sprawa stosunku charyzmatu do instytucji przyjmuje swoisty kształt w procesie, który autor za św. Ignacym Loyolą nazywa rozeznawaniem duchów. Nie każde działanie duchowe pochodzi rzeczywiście od Ducha Świętego. Nieraz człowiek musi podejmować uporczywe wysiłki, aby oddzielić autentyczne działanie Ducha od innych wpływów szkodliwych dla człowieka. Kryterium tego rozróżnienia jest równoczesne pochodzenie tego działania od Ducha i od Syna. Działanie to musi być więc zgodne z kształtem wcielenia, który przybiera wszelka rzeczywistość pochodząca od Chrystusa. Duch, który działa, musi bowiem być Duchem Chrystusa i musi od Niego pochodzić.

Obok motywu Ducha i instytucji innym elementem powracającym stale na kartach książki jest pewna polemika, a może lepiej pewien krytyczny stosunek do niektórych ruchów posoborowych. Występuje to może najwyraźniej w artykule, gdzie autor omawia sprawę beżzenności kapłanów. Uzasadnia ją przede wszystkim z punktu widzenia teologicznego i widzi jej źródło w beżzenności Chrystusa, w dziewictwie Jego Matki i w życiu Apostołów. Uważa ją nie tylko za jakiś znak eschatologii, ale za jej znak właściwy i do pewnego stopnia jedyny, związany z całkowitą przemianą pojęć, jakie przyniósł Chrystus i Nowy Testament w tej dziedzinie.

Przez tę książkę zaznacza się von Balthasar jako teolog kształtujący sposób myślenia w epoce posoborowej. W sposób nieubłagany konfrontuje wszystkie współczesne prądy z objawionym słowem Bożym, nie dlatego aby je

potępić w ciasnym konserwatyzmie, ale odrzucić to, co fałszywe, a co prawdziwe oczyścić i zapewnić jego wpływ na życie Kościoła. Nie możemy zaprzeczyć, że taka teologia jest dziś bardziej niż kiedykolwiek potrzebna.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Kardinal Léon-Joseph Suenens, *Hoffen im Geist. Ein neues Pfingsten der Kirche* (tłum. z franc.), Salzburg 1974, Otto Müller Verlag, s. 226.

Od dawna słyszało się o tym, że kardynał Suenens, arcybiskup Malines jest zaangażowany w ruch odnowy charyzmatycznej i przygotowuje o nim książkę. Jest ona rzeczywiście wynikiem jego osobistych przeżyć i doświadczeń związanych z tym ruchem, ale jej przedmiot znacznie przekracza pierwotnie zakreślone ramy. Przedstawia bowiem, jeżeli można tak powiedzieć, całość działania Ducha Świętego w Kościele i to zarówno w teraźniejszości, jak też i w przeszłości.

Punktem wyjścia dla autora jest potrzeba nadziei w życiu chrześcijańskim w ogóle, a dzisiaj w szczególności. Wiele tych nadziei słusznie obudził Sobór Watykański II, który ożywił zapomnianą nieco w Kościele łacińskim teologią Ducha Świętego. Posoborowy rozwój przyćmił tę pierwotnie obudzoną nadzieję, ale równocześnie okazał, że centralnym problemem tych trudności jest stosunek instytucji kościelnej do charyzmatu, innymi słowy, struktur kościelnych do tego, co je wewnętrznie ożywia. Tym zaś czynnikiem ożywiającym, prawdziwą duszę Kościoła może być tylko Duch Święty.

Następny rozdział wykazuje, jak doświadczenie charyzmatyczne było zawsze w Kościele obecne, naprzód w darach udzielanych pierwotnym gminom chrześcijańskim, potem zaś w doświadczeniu świętych. Sobór podkreślił znaczenie charyzmatów w Kościele obecnym, zwłaszcza tych, jakie w zwyczajny sposób otrzymują ludzie świeccy. Autor mówi też szeroko o obecności Ducha Świętego we współczesnej odnowie liturgicznej, która wyraźnie ukazuje zarówno Chrystusa jak też Ducha w głoszonym słowie, w Eucharystii i innych sakramentach.

Dwa rozdziały poświęca kardynał Suenens współczesnemu ruchowi odnowy charyzmatycznej. Autor opisuje początki ruchu na uniwersytecie Notre Dame w Stanach Zjednoczonych w roku 1966 i jego szybki rozwój, którego znakiem był międzynarodowy kongres w South Bend w roku 1973 liczący już 25 tysięcy uczestników. Mówi też o zjawiskach towarzyszących zebraniom charyzmatycznym, jak radosne uniesienie modlitwne, głębsze zrozumienie Pisma św., a przede wszystkim fakt, że chrześcijaństwo nabiera zupełnie innych kolorów, staje się czymś żywym i głęboko wpływa na życie. Autor podkreśla również, że mimo pewnej spontaniczności i niezwykłych form modlitwy, nie ma konfliktów między uczestnikami ruchu a hierarchią kościelną. Wyraziło się to w formie pewnej aprobaty ze strony episkopatu amerykańskiego, a także w przemówieniu Ojca św. do uczestników kongresu charyzmatycznego w Grottaferrata.

Pozostałe rozdziały mówią o działaniu Ducha Świętego w małych grupach, w jakie obfituje dziś Kościół i które są dowodem jego żywotności. Duch Święty w ruchu ekumenicznym i Duch Święty a Matka Boża to przedmioty końcowych rozdziałów.

Najbardziej może uderzają czytelnika osobiste wyznania o tym, jak Duch Święty dominował zawsze w życiu wewnętrznym autora i jak to życie nabrało nowego blasku właśnie pod wpływem ruchu charyzmatycznego. Po latach mozolnych poszukiwań, i cierpień związanych z odejściem wielu chrześcijan od Kościoła, a wielu kapłanów, zakonników i zakonnic od swojego powołania, Duch Święty ukazuje się w osobistym życiu kardynała Suenensa jako